

Z ŻYCIA SOŁECTW I OSIEDLI

NOWE MIASTO

Folklor

w parku

XIII Folklorystyczne Spotkania nad Przemszą rozpoczną się 11 września o godzinie 15. Na scenie w parku miejskim wystąpi kilkanaście zespołów folklorystycznych, w tym: Malwy z Gorzowa, Libiążanki z Libiąża, Stawowianki z Oświęcimia, Kopciowiczanki z Kopciowic, Włosianeczki z Włosienicy, Bobrowianki z Bobrka, Kapela Emerytów i Rencistów z Nowopola, Bierunianki z Bierunia, Brzezianki z Brzezinki, Mirowianie z Mirowa, Kosztowioki z Kosztów, Rajskowianie z Rajską, Pod Chmurką z Mirowa, Zespół Pieśni i Tańca Rydułtowie, Chełmkowianki z Chełmka oraz Zespół Folklorystyczny Zrzeszenie Ludzi z Gór z Oświęcimia. O godzinie 19.30 przyjdzie czas na koncert Jambo Africa, czyli afrykański zespół prezentujący dynamiczny show.

Imprezę zwieńczy zabawa ludowa, która potrwa do północy. Występom estradowym towarzyszyć będą wystawy prac plastycznych Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury oraz prezentacje rękodzieła, sztuki ludowej i dawnego sprzętu ludowego.

STARE MIASTO

Nieprzejezdna

ulica

Po intensywnych opadach deszczu nieprzejezdna stała się ulica Rzeczna w Chełmku. Była niedostępna dla samochodów przez kilka dni.

BOBREK

Jubileusz

DPS

10 i 11 września 50-lecie istnienia będzie obchodził Dom Pomocy Społecznej w Bobrku.

Od początku istnienia misją placówki było niesienie pomocy ludziom dotkniętym niepełnosprawnością intelektualną i ruchową.

Niedawno DPS zakończył ostatni etap standaryzacji, dzięki czemu placówka zostanie dopuszczona do funkcjonowania w kolejnych latach.

(taj)

Tajemniczy kufer

Kufer podróżny z początku ubiegłego wieku trafił do Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Chełmku. To dar Haliny Ptaśńskiej, emerytowanej nauczycielki, działaczki, chełmeckiej animatorki kultury.

Pamiątka znajdzie swoje miejsce w Domu Pamięci Baty. Będzie kryć inne skarby przeszłości, a po otwarciu wieka „opowie” swoją historię i historię rodziny, do której należała.

- Zadzwoń do nas Halina Ptaśńska. Powiedziała, że ma taką ciekawą rzecz w domu i nie wie co z nią zrobić. To kufer, który towarzyszy jej rodzinie od czasów pierwszej wojny światowej - wspomina Waldemar Rudyk, dyrektor chełmeckiego MOKSiR-u. Przypomina sobie, że wraz ze swoim pracownikiem wsiadł momentalnie w samochód i po chwili byli w domu nauczycielki.

- To, co ujrzeliśmy, wyciągnięte z jakiejś szopki, przeszło nasze wyobrażenie. To specjalny kufer podróżny pochodzący z okolicznej manufaktury - wspomina Rudyk. - Przy okazji poznałem fascynującą historię rodziny z czasów międzywojnia - dodaje.

Kolekcjonerzy wzięli znalezisko. Zostanie poddane renowacji. Chodzi głównie o zabezpieczenie pamiątki przed dalszą degradacją. Zajmie się

tym, zaprzyjaźniony z pracownikami MOKSiR-u, Piotr „Iwo” Cebrat z rodziny zajmującej się konserwacją.

Po tym zabiegu kufer znajdzie się w Domu Pamięci Baty.

- Chcemy, by był miejscem przechowywania drobniejszych eksponatów, które będzie można pokazywać w czasie zajęć z młodzieżą. Wpadł nam do głowy jeszcze jeden pomysł. W przyszłości kufer stanie się multimedialny. Halina Ptaśńska opowie nam jego historię i historię swojej rodziny. Jej słowa nagramy. Opowieść będzie się szyć w czasie, gdy ktoś otworzy wieko kufra - zapowiada dyrektor ośrodka kultury i przy okazji apeluje: - Jeśli ktoś dysponuje starociami i zamierza je wyrzucić, to niech najpierw skontaktuje się z MOKSiR-em. Wystarczy do nas zadzwonić, poinformować o rzeczy wyciągniętej z lamusa. Zaraz przyjedziemy, obejrzymy i przygarniemy. To mogą być kapitalne rzeczy.

Tadeusz Jachnicki
tadeusz.jachnicki@przelom.pl

KUFER - HISTORIA OPOWIEDZIANA PRZEZ HALINĘ PTASIŃSKĄ

Kufer należał do Franciszka Madejczyka (urodził się 30 października 1889 r. w Gromcu, zmarł 20 listopada 1942 r. w obozie koncentracyjnym w Jaworznie). Franciszek wspólnie z bratem Janem wyjechał do USA z początkiem XX wieku. W podróży towarzyszył mu kufer. Po pewnym czasie jednak wrócił. Za wielką wodą został jedynym bratem. Z rodzinnego domu wywedrował też najstarszy brat Franciszka, Wojciech. On obrat jednak kurs na Amerykę Łacińską. Ślad jednak po nim zaginął. Nie utrzymywał kontaktu z rodziną.

Wróćmy jednak do Franciszka. Zdecydował się on na powrót do Polski. Tak dyktowało mu serce. W podróży do rodzinnego domu towarzyszył mu oczywiście kufer. Po powrocie ożenił się z Antoniną Banaś w Chełmku. Jan wprawdzie wystąpił pieniądze bratu i jego żonie na podróż do Ameryki, ale kobieta nie zgodziła się na wyjazd. Jako najmłodsza córka, miała opiekować się swoją matką. Otrzymała rodzinne gospodarstwo i nie chciała pozostawić rodzicielki bez opieki. Franciszek do wspólnego gospodarstwa wniósł w posagu kufer. Służył on jako mebel, zastępował szafę na ubrania. Tak było przez lata.

W końcu odziedziczył go Franciszek junior. On zaś ożenił się z Zofią Maśnior. Początkowo, kufer był przeznaczony do przechowywania ubrań i pościeli. Gdy kupiono szafę z bielizniarką (były to wczesne lata pięćdziesiąte XX wieku), powędrował na strych. Przechowywano w nim ubrania, które były już nieużyteczne, ale mogły się jeszcze komuś przydać. Potem przeznaczono go na zboże. W latach dziewięćdziesiątych XX w. odziedziczył go wraz z domem syn Franciszka juniora, Piotr Madejczyk (najmłodszy brat Haliny Ptaśńskiej). Stał bezużyteczny w komórce. Nie wiadomo było, co z nim zrobić. Żał było spalić, a miejsca dla niego nie znaleziono. W końcu, za sprawą Haliny Ptaśńskiej i Piotra Madejczyka, trafił do MOKSiR-u.



Waldemar Rudyk przy pozyskanym kufrze



ODDALI HOŁD. Z okazji 71. rocznicy wybuchu II wojny światowej mieszkańcy Chełmka oddali hołd poległym. Najpierw zapalili znicze przy pomniku grunwaldzkim (na zdjęciu), później przy pomniku Ofiar Faszyzmu.

(taj)

Będzie koncert

Gerry Joe Weise w Chełmku

Ten australijski gitarzysta i wokalista wystąpi w Miejskim Ośrodku Kultury Sportu i Rekreacji w Chełmku.

Artysta wraz z zespołem: Łukasz Gorczyca - bass, Darek Gorczyca - org. hammonda i Tomek Dominik - drums, zagra 14 października 2010 roku o godz. 19.00 w MOKSiR.

Gerry Joe Weise występował w Australii, Europie, USA, na Hawajach, Tahiti, Fidżi, Polinezji, Nowej Zelandii, Azorach i w Skandynawii. Od kilkunastu miesięcy zajmuje pierwszą lokatę na liście przebojów „Electric Blues Charts” w Australii.

Urodził się w 1959 roku w Sydney. Naukę gry na gitarze rozpoczął w wieku czterech lat. W latach siedemdziesiątych jako siedemnastolatek występował z muzykami z AC/DC, Rose Tattoo, The Angels, Dragon i Midnight Oil. Mając 18 lat przyłączył się do grupy Corroboree grającej progresywnego bluesa.

W 1980 r. przeprowadził się do Europy. Mieszkał we Francji, Niemczech, Szwajcarii. Po niespełna dwudziestu latach powrócił do Australii.

(taj)



Gerry Joe Weise zagra w Chełmku

Fot. MOKSiR